

Sprawcami przemocy wobec dzieci, również w internecie, są często ich rówieśnicy. Nie każdy rodzic dopuszcza do siebie taką myśl, ale Twoje dziecko także może być cyberagresorem.

Świat realny a świat online? Dla dzieci i młodzieży takie rozróżnienie nie istnieje. Tam rozmawiają z przyjaciółmi, spotykają się, poznają nowe osoby. Co za tym idzie – do sieci przenoszą też swoje problemy, kłótnie, konflikty. Rodzice najczęściej martwią się jak ochronić swoje dziecko przed cyberprzemocą. Wielu z nich nie zdaje sobie sprawy, że syn lub córka, mogą być jej sprawcami.

Uważność zamiast kontroli

Cyberprzemoc może przybierać różne formy. To nie tylko obraźliwe wpisy w mediach społecznościowych, ale także agresywne wiadomości przesyłane przez komunikatory, wpisy na forach i wiele innych. Szybkość przekazywana informacji powoduje, że taka przemoc eskaluje znacznie szybciej niż w świecie realnym. Wymyka się spod kontroli także samemu sprawcy. Oznacza to, że może mieć znacznie poważniejsze konsekwencje niż tradycyjny konflikt. Co ważne – ofiarą może paść każde dziecko.

- Nie ma jednej przyczyny cyberprzemocy. Często jest tak, że cyberagresor nie działa z premedytacją. Wydaje mu się, że jego działanie to zwykły żart. Ten jednak może przerodzić się w falę hejtu, która wymyka się spod kontroli – tłumaczy Anna Borkowska, psycholog i ekspertka NASK. - Warto, aby rodzice byli wyczuleni na to, co ich dzieci robią w internecie. Nie chodzi o kontrolę, ale uważność na sygnały, które mogą świadczyć o tym, że nasz syn lub córka borykają się z jakimś problemem i potrzebują naszej pomocy – dodaje.

Wirtualna przemoc – realne konsekwencje

Cyberprzemoc nie powoduje siniaków. Pozostawia jednak rany w psychice, które mogą stać się groźniejsze niż fizyczne obrażenia. Dlatego tak ważna jest rodzicielska czujność.

Połowa nastolatków osobiście doświadczyła różnych form przemocy w internecie – wyzywania, poniżania, ośmieszania lub zastraszania – wynika z najnowszego raportu NASK „Nastolatki 3.0”, który w czerwcu zostanie opublikowany w całości. Od 7 do 11% polskich uczniów doświadczyło najpoważniejszych aktów internetowej agresji – cyberprzemocy (z ang. cyberbullyingu), czyli regularnego, długotrwałego nękania w sieci przez rówieśników. Młodzi ludzie bardzo rzadko proszą dorosłych - rodziców i nauczycieli o pomoc, w przypadku gdy doświadczają cyberprzemocy. Wyniki badań polskich nastolatków wskazują, że jedynie co czwarta ofiara przemocy online informuje o tym swoich rodziców.

- Problem cyberprzemocy nie pojawił się ostatnio, widzimy go od lat. Jednak pandemia bardzo go wzmocniła. Od 2019 r. wspólnie z NASK prowadzimy kampanię „Nie zagub dziecka w sieci”, w której edukujemy rodziców na temat zagrożeń w sieci. Pokazujemy skalę, przyczyny, ale przede wszystkim dajemy praktyczne wskazówki jak zapobiegać i reagować, gdy problem już się pojawi – mówi minister Marek Zagórski, pełnomocnik rządu ds. cyberbezpieczeństwa.

Nie wpadaj w panikę - reaguj

Jak więc reagować, gdy nasze dziecko jest ofiarą cyberprzemocy? Przede wszystkim podstawą powinna

Cyberprzemoc - sprawdź czy dotyczy Twojego dziecka

Kategoria: Styl życia

Opublikowano: czwartek, 13, maj 2021 15:46

Joanna Gryboś-Chechelska

Odsłony: 693

być spokojna rozmowa, która pozwoli ustalić okoliczności zdarzenia. Na tym etapie nie oceniamy, a skupmy się na rozwiązaniu problemu. Jeśli sprawa jest poważna i zostało złamane prawo, zabezpieczmy dowody i zgłośmy się na policję, aby ona podjęła kroki prawne w stosunku do cyberagresora.

A co w przypadku, gdy to nasze dziecko jest sprawcą przemocy? Tu również należy zachować zimną krew. Nasze działania powinny prowadzić do jak najszybszego wyjaśnienia sytuacji, zaprzestania przemocy, usunięcia krzywdzących materiałów i przeproszenia ofiary.

Więcej porad dla rodziców dzieci ofiar i sprawców cyberprzemocy można znaleźć w poradniku „Cyberprzemoc. Włącz blokadę na nękanie”, autorstwa Anny Borkowskiej, który powstał w ramach kampanii „Nie zagub dziecka w sieci”.

Źródło: mc.gov.pl